

ZEŁEŃSKI PO SPOTKANIU Z MERKEL: "MAMY DIAMETRALNIE RÓŻNE OPINIE"

Przebywający we wtorek z pierwszą wizytą w Niemczech nowy prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński podkreślił we wtorek, że w kwestii budowy rosyjsko-niemieckiego gazociągu Nord Stream 2 mają z kanclerz Angelą Merkel zdecydowanie odmienne zdania.

"Mamy diametralnie różne opinie" - powiedział cytowany przez agencję EFE Zełeński, odnosząc się do Nord Stream 2, który ma biec z rosyjskiej Ust-Ługi do niemieckiego Greifswaldu po dnie Morza Bałtyckiego, z pominięciem Ukrainy.

Prezydent przypomniał jednak, że Merkel obiecała mu, że ukraińskie gazociągi po otwarciu Nord Stream 2 nadal będą "pełne gazu".

Niemiecka kanclerz z kolei zaznaczyła, że bardzo ważne jest dla niej zapewnienie tranzytu przez Ukrainę na określonym poziomie - pisze EFE. Merkel przypomniała również, że kraj ten - objęty pakietami pomocowymi Międzynarodowego Funduszu Walutowego - jest na "skomplikowanej drodze" w związku z trudnościami gospodarczymi i finansowymi, przez jakie przechodzi.

Nord Stream 2 to projekt liczącej 1200 km dwunitkowej magistrali gazowej przez Bałtyk, o mocy przesyłowej 55 mld metrów sześciennych surowca rocznie. Gazociąg miał być gotowy do końca 2019 r. i jednocześnie Rosja zamierzała znacznie ograniczyć przesyłanie gazu rurociągami biegnącymi przez terytorium Ukrainy. Przeciwnie budowie Nord Stream 2 są - poza Ukrainą - Polska, kraje bałtyckie i USA.

Wiadomo już, że budowa Nord Stream 2 będzie opóźniona; oddanie do użytku tego gazociągu obecnie planuje się najwcześniej na początek drugiej połowy 2020 r. Problemem dla Rosjan jest brak zgody na budowę ze strony Danii, co może spowodować konieczność częściowej zmiany trasy rurociągu.

W czasie wtorkowych rozmów Merkel i Zełeński poruszyli również temat mińskiego procesu pokojowego. Kanclerz podkreśliła, że sankcje nałożone przez Zachód na Rosję za aneksję Krymu i rolę w konflikcie zbrojnym na wschodzie Ukrainy nie zostaną zniesione do czasu przywrócenia suwerenności państwa ukraińskiego. Zełeński z kolei zauważył, że zdaniem Kijowa sankcje te stanowią "jedyne instrument, który może doprowadzić do zakończenia konfliktu bez rozlewu krwi".